

Transkrypcja nr29

Wywiad Katarzyny Władyki na temat samodzielnego macierzyństwa wykorzystany w pracy doktorskiej „Konstruowanie roli samodzielnej matki z wyboru”

1. Powiedz kilka słów o sobie: ile masz lat, w jakim wieku jest twoje dziecko\ dzieci, czym się zajmujesz, jaka jest twoja obecna sytuacja.

Mam 30 lat, dziecko ma 4 lata. Pracuję jako [REDAKTOWANE] w firmie z zagranicznym kapitałem, jestem dość zamożna.

2. Myślisz o sobie jak o samotnej czy samodzielnej mamie, i dlaczego tak?

Jestem samodzielną mamą. Samodzielnie utrzymuję dziecko, samodzielnie zarobiłam, kupiłam i urządziłam mieszkanie. Rozwijam się, studiuję podyplomowo, samodzielnie podejmuję decyzje. Generalnie – nienajgorzej radzę sobie z codziennymi, mniejszymi i większymi trudami, idę do przodu, mam plany na przyszłość.

3. Jakie były przyczyny podjęcia decyzji o samotnym\ samodzielnym wychowywaniu dziecka? Jak wyglądał proces decyzyjny?

Związek popsuł się (zamienił w koszmar) już podczas ciąży, ale wtedy nie brałam nawet pod uwagę samotnego macierzyństwa. Byłam pewna, że nie dam rady finansowo, fizycznie i psychicznie oraz że dziecko musi mieć ojca za wszelką cenę. Po urodzeniu dziecka przekonałam się, że większą krzywdę zrobię dziecku tworząc mu „patologiczną” rodzinę i gdy dziecko po raz kolejny rozplakało się z powodu krzyków tatusia podjęłam decyzję.

Poza tym, urodzeniu dziecka poukładały mi się pewne „klepki” w głowie. Nie potrzebowałam już do życia mężczyzny, teraz to ja byłam pewnemu małemu mężczyźnie potrzebna do życia...i chyba to dało mi siłę. Odeszłam jak mały miał 2 miesiące

4. Jaka była reakcja bliskich (rodziny, przyjaciół) na twoją decyzję i sytuację, w której się znalazłaś?

Rodzina i znajomi widzieli, że nie jestem szczęśliwa, miałam więc w nich pełne oparcie i zrozumienie. Co więcej, nie pozwoliliby mi cofnąć tej decyzji.

5. Czy jako samotna\ samodzielna mama spotkałaś się z trudnościami, stereotypowym traktowaniem? – Jeśli tak to opisz takie sytuacje.

Nie pamiętam takich sytuacji. Jedna kłopotliwa uwaga o seksie bez ślubu od księdza na Kołędzie. Pewne trudności w urzędach (nie byliśmy małżeństwem, synek nosi nazwisko ojca, więc na przykład nie chciano mi wydać na pocztę korespondencji na nazwisko syna).

Standardowe nadawanie mi nazwiska dziecka – z góry zakładanie, że dzieci mogą być tylko ślubne. Na początku bardzo mnie denerwowało i regularnie wszystkich poprawiałam. Teraz już się przyzwyczaiłam i w ogóle mnie to nie drażni.

Może jeszcze do kompletu dodałabym to zmieszane spojrzenie, które wywołuje informacja o moim samodzielnym macierzyństwie.

No i standardowa reakcja: „musi ci być baaardzo ciężko” - cholera, wcale nie!!!

6. Jak oceniasz swoją sytuację - (pozytywnie, negatywnie i dlaczego)?

Początkowo oceniałam ją bardzo negatywnie. Wyobrażałam sobie, że jestem społecznym wyrzutkiem, że zmarnowałam sobie życie itp. Ale była to chyba tylko lekka depresja po rozstaniu.

Teraz już wiem, że nikogo tak naprawdę to nie obchodzi, i raczej nie jestem postrzegana wyłącznie przez pryzmat samodzielnego macierzyństwa.

W zasadzie odkąd podjęłam decyzje o odejściu, to udało mi się więcej osiągnąć niż kiedykolwiek – „złapałam” motywację.

7. Z jakimi problemami związanymi z sytuacją, w której jesteś spotykasz się na co dzień, jakie są wady bycia samotną\ samotnie matką?

Mogę wymienić tylko 2 problemy:

- bardzo ciężko jest podczas choroby lub prostej niedyspozycji – nie mogę sobie pozwolić na leżenie po kocykiem i spokojne zwalczanie infekcji. Muszę natychmiast postawić się na nogi i zająć się młodym. No i mi też nikt herbatki z miodem do łóżka nie poda, muszę się zwlec do kuchni sama.

- dość mocno zubożone życie towarzyskie. Tam gdzie mogę zabieram ze sobą [REDAKTOWANE] (z reguły jest jedynym dzieckiem i śmiertelnie się biedak nudzi), ale część spotkań mnie omija. Nie chcę nadmiernie obciążać rodziców.

8. Jakie są zalety bycia samotną\ samotnie matką?

Tylko ja decyduje o wszystkim, poza tym wydaje mi się, że nie jest to jakaś skrajnie wyjątkowa sytuacja.

9. Jak sobie radzisz z tzw. daddy questions? Co mówisz, będziesz mówić dziecku o tacie? Czy twoje dziecko ma kontakt z ojcem, jeśli tak - jaki to jest kontakt (i dlaczego)?

Dopóki ojciec dziecka żył, mały miał z nim kontakt. Tatuś był u nas średnio 3 razy w tygodniu, zostawał na noc, gdy chciałam wyjść, pomagał w pracach domowych. Ale mały traktował go raczej jako swego rodzaju dodatek do całej plejady dziadków i ciotek.

Może dlatego że rozstaliśmy się bardzo wcześnie. Teraz muszę sobie radzić z pytaniami na temat śmierci, ale [REDAKTOWANE] raczej jest z tym pogodzony.

10. Czyje nazwisko nosi dziecko i dlaczego?

Nosi nazwisko ojca - taka tradycja...

11. Czy według ciebie sytuacja rodziny z jednym rodzicem jest problematyczna dla dziecka? Jak brak ojca w domu (rodzinie) wpływa na dziecko i czy w ogóle taki wpływ istnieje?

Wydaje mi się, że synek zaczyna odczuwać brak mężczyzny w domu. Objawia się to wyraźnym zainteresowaniem moimi kolegami na każdym spotkaniu towarzyskim. Po prostu wisi na każdym możliwym „wujku”.

12. Jaki jest według ciebie stosunek społeczeństwa do kwestii samotnych\ samodzielnych matek? Czy jest on zróżnicowany ze względu na sytuację matki np. jej stan cywilny? (Zwłaszcza panna z dzieckiem).

Myślę, że jestem obiektem pewnego współczucia, spotykam się z opiniami, że powinnam szybko sobie kogoś znaleźć. Myślę, że rozwódki są jakby z tego obowiązku społecznie zwolnione.

13. Czy odczuwasz brak partnera przy wychowywaniu dziecka? Czy jest ktoś kto Ci pomaga? Jeśli tak to jak.

Tak jak już mówiłam wcześniej, przydałby się ktoś, kto pomógłby w czasie mojej choroby, lub przejąłby opiekę podczas jego choroby, tak abym mogła pójść do pracy. Teraz bardzo pomagają mi rodzice i moi dziadkowie.

14. Jak wygląda twoje życie towarzyskie? Randkujesz? (Jeśli weszłaś w nowy związek jak wyglądają relacje twój partner\ partnerka z twoim dzieckiem? Jeśli nie – czy chciałabyś wejść w związek?)

Nie spotkałam nikogo od rozstania z ojcem [REDAKTOWANE] ale chyba już chciałabym. Czuję się trochę samotna. W moim mieście będzie mi ciężko – jest to prawdziwa „pustynia”, jeżeli chodzi o wolnych facetów w okolicach trzydziestki.

Na zakończenie chciałabym cię poprosić o ocenę cytatów\ opinii z artykułów, które analizowałam w swoich badaniach prasowych. Po tej ankiecie spytam cię czy chciałabyś coś dodać do swoich wypowiedzi.

Odpowiedzi do wyboru: zdecydowanie się zgadzam, raczej się zgadzam, raczej się nie zgadzam, zdecydowanie się nie zgadzam, nie wiem.

1. *Narcyza Żmichowska: „Lepsza samotność niż utrudzający towarzysz.”*

zdecydowanie się zgadzam

2. *prof. Małgorzata Szpakowska: „Kiedyś życie samotne było właściwie niemożliwe, dzisiaj gdy żyjemy w kulturze nastawionej na indywidualizm, a panujące warunki pomagają nam celebrować nasze egocentryzmy sytuacja jest dla osób samotnych korzystna. Samotnemu nie jest trudniej (a czasem łatwiej) niż żyjącemu w małżeństwie.”*

raczej się zgadzam

3. *Bohaterka artykułu pt. „Stary bez pary” Zyta protestuje przeciwko nazywaniu jej starą panną i mówi, że jest: „nie starą panną, ale samotną matką. Stara panna to ktoś samotny jak strach na wróble na polu. Z dzieckiem tworzy się już rodzinę.”*

zdecydowanie się zgadzam

4. *Wojciech Eichelberger: „Powszechnie wiadomo i wielokrotnie naukowo to potwierdzono, że każda normalna kobieta ponad wszystko pragnie mieć dzieci, dobrze zarabiającego męża, siedzieć w domu, oglądać seriale telewizyjne i czekać na powrót małżonka z pracy z talerzem gorącej zupy na stole.”*

zdecydowanie się nie zgadzam

5. *Kinga Dunin: „Małżeństwo to bardzo podejrzana instytucja. Aż, dziwne że dotąd się utrzymała.”*

raczej się nie zgadzam

6. *Bożena Umińska „Generalnie nie każda Małgorzata musi mieć mistrza. Czasem się obejdzie. Czasem sama jest sobie mistrzynią. I mistrzem.”*

zdecydowanie się zgadzam

7. *Prof. Krystyna Slany: „W ponowoczesnym świecie, po raz pierwszy od tysięcy lat, wykształceni ludzie zaczynają żywić przekonanie, że kobieta może zostać matką, jeśli sama tego pragnie.”*

raczej się zgadzam

8. *J. Podgórska, „Związki pozamałżeńskie”, „Polityka”” „Nazywanie homoseksualizmu czy monorodzicielstwa z wyboru patologią jest zaklinaniem rzeczywistości. Bez względu na protesty strażników moralności, Polska i tak zderzy się (statystyki pokazują, że to już się dzieje) z trendami globalnej wioski, w której ludzie wybierają spośród wielu modeli życia rodzinnego.”*

raczej się zgadzam

9. *W „Cena za miłość”, (WO), Wojciech Eichelberger stwierdza, że dziecko jest dla matki nagrodą samą w sobie i ogromnym darem. „Jeśli tylko potrafimy z niego skorzystać, może się on stać impulsem do intensywnego rozwoju osobistego i pokonania naszych ograniczeń, a jednocześnie źródłem satysfakcji nieporównywalnej z niczym innym.”*

zdecydowanie się zgadzam

10. *Joanna Podgórska, „Polityka”, „Pożegnanie z bękartem”: „Młodzi ludzie słowo bękart kojarzą teraz z bękartami królewskimi w dawnych wiekach, a nie z czasem obecnym, a termin ‘dziecko nieślubne’, jeśli nawet jest z jakiś przyczyn przywoływany, jest po prostu niebudzącą ocen moralnych kategorią”*

zdecydowanie się zgadzam

11. Zofia Mińska Wrzosińska: „Dziecko kobiety, która nie wybrała odpowiedniego mężczyzny i nie zbudowała z nim dobrej relacji, a mimo to decyduje się na macierzyństwo, jest w znacznie gorszej sytuacji psychologicznej. Samotne macierzyństwo nie jest świadomym wyborem. Jest wyrazem niemożności (bariery psychologicznej) lub niedojrzałości.”

zdecydowanie się nie zgadzam

12. Katarzyna Dowbor deklaruje, że dla samotnych matek może być pozytywną bohaterką, bo nie wstydzi się, że wychowuje córkę sama. „Przeciwnie ja się nią chwalebę. Mam ukrywać to, że się udała? Ale walczę o określenie ‘samodzielne macierzyństwo’. Życie wymusiło na mnie odporność i zaradność. Nazywam to samodzielnością, nie samotnością.”

zdecydowanie się zgadzam

13. Dorota Stalińska „Samotne macierzyństwo z wyboru? Nie wierzę w coś takiego. To po prostu konieczność, do której wiele kobiet dorabia ideologię. Nie potępiam zresztą żadnej zastępczej filozofii mogącej dodać sił. Rzeczywisty wybór dotyczy tylko tego, czy urodzić dziecko, czy nie.”

raczej się zgadzam

14. Renata Danciewicz, uważa, że dzisiejsze samotne/ samodzielne mamy nie są już znakowane „szkarłatną literą”. „Zresztą nawet w tzw. poprawnym związku, który stoi na czterech nogach, to kobieta jest tymi trzema. Sama nie jestem obdarzona instynktem macierzyńskim. (...) Ale wiem, że są kobiety odczuwające w pewnym wieku te potrzeby. Jeśli nie mają partnera (bo mężczyźni coraz częściej schodzą na psy), jakież to grzech, że decydują się na dziecko same?”

zdecydowanie się zgadzam

15. Czy chcesz coś dodać do swoich wypowiedzi?

nic